

UCHWAŁA

Dnia 18 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa "T." sp. z o.o. w W.
przeciwko K. sp. z o.o.
w W. i Skarbowi Państwa - Komisji Nadzoru Finansowego
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 18 stycznia 2019 r.,
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w (...)
postanowieniem z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt V ACa (...),

"Czy uzyskanie przez powoda po wszczęciu postępowania
cywilnego tytułu egzekucyjnego w postaci zatwierdzonej przez
sędziego komisarza listy wierzytelności czyni zbędnym kontynuowanie
postępowania cywilnego i wydanie wyroku, czy też jedynie świadczy o
braku interesu prawnego w żądaniu udzielenia ochrony prawnej?"

podjął uchwałę:

**Uzyskanie przez powoda po wszczęciu postępowania tytułu
egzekucyjnego w postaci wyciągu z zatwierdzonej przez
sędziego komisarza listy wierzytelności skutkuje umorzeniem
postępowania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 16 grudnia 2016 r. zasądził solidarnie
od pozwanych K. sp. z o.o. w W. i Skarbu Państwa - Komisji Nadzoru Finansowego

określone kwoty z tytułu umowy o roboty budowlane. Apelację od tego wyroku wnieśli obaj pozwani. W toku postępowania apelacyjnego powód powołał się na fakt istnienia zatwierdzonej przez sędziego komisarza listy wierzytelności pozwanej spółki. W związku z tym Sąd Apelacyjny w (...) powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zagadnienie następczego uzyskania przez wierzyciela tytułu egzekucyjnego w stosunku do dochodzonej pozewm wierzytelności wywołuje pewne rozbieżności. Pomijając wyjątkowy i raczej już niewystępujący pogląd, że prawomocne uznanie wierzytelności w postępowaniu upadłościowym wywiera skutek w postaci *rei iudicata* (por. postanowienie SN z 5 grudnia 1996 r., I PKN 34/96, OSNP 1997, nr 13, poz. 237, w którym SN wskazał na konieczność odrzucenia wniesionego pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.) za ugruntowany należy przyjąć pogląd, że w takiej sytuacji powinno dojść do umorzenia postępowania (por. postanowienia SN: z 23 lutego 2001 r., II CKN 393/00, OSNC 2001, nr 11, poz. 162, 2 lutego 2006 r., II CK 391/05, nie publ. i 3 kwietnia 2008 r., II CSK 561/07, OSNC-ZD 2009, nr 2, poz. 38). W uzasadnieniu tego poglądu przyjmuje się, że skoro powód dysponuje już tytułem egzekucyjnym to niedopuszczalne byłoby przyznanie mu drugiego tytułu dotyczącego tej samej wierzytelności. Jako podstawę orzekania wskazuje się art. 355 § 1 k.p.c. W orzecznictwie sądów powszechnych spotykany jest też pogląd o konieczności oddalenia powództwa w związku z następczą utratą interesu prawnego przez powoda w popieraniu powództwa.

W piśmiennictwie kwestia, jakie skutki niesie za sobą w toku sprawy o zapłatę uzyskanie tytułu egzekucyjnego przez wierzyciela jest sporna. Za przeważający należy uznać pogląd, że tym skutkiem jest utrata przez powoda interesu prawnego w kontynuowaniu postępowania prowadząca do oddalenia powództwa. U jego podłoża leży założenie, że interes prawny stanowi merytoryczną podstawę orzekania przez sąd. Wyrażany jest też pogląd, że powinno dojść do umorzenia postępowania w wyniku różnie rozumianej

przyczyny tego umorzenia. Z jednej strony przyjmuje się, że nie chodzi o utratę interesu prawnego, ale o to, że wydanie wyroku stało się zbędne, co aktualizuje przesłankę z art. 355 k.p.c. Z drugiej, że do umorzenia dochodzi ze względu na następny brak interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia. W tym ujęciu interes prawny jest ujmowany jako przesłanka dopuszczalności, a nie zasadności powództwa o zasądzenie. Niezależnie od tego, czy wskazuje się na umorzenie postępowania, czy oddalenie powództwa uzasadnienie jest w zasadzie tożsame. Chodzi o to, że wierzyciel traci ocenianą z obiektywnego punktu widzenia potrzebę dochodzenia swej wierzytelności w procesie, skoro dysponuje inną łatwiejszą i mniej kosztowną drogą realizacji swojego roszczenia, jaką stanowi postępowanie egzekucyjne, po uprzednim nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Kontynuowanie procesu uważa się bowiem za niecelowe i zbędne.

Przechodząc do rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia należy wskazać, że nie do przyjęcia jest pogląd wyrażany niekiedy w orzecznictwie sądów powszechnych, iż uzyskanie przez wierzyciela odrębnego tytułu egzekucyjnego co do tej samej wierzytelności, która jest dochodzona pozwem, nie ma żadnego znaczenia procesowego. Pogląd ten zagraża pewności obrotu, gdyż może doprowadzić do powstania wielu tytułów egzekucyjnych. Byłoby to zaprzeczeniem efektywności postępowania cywilnego i założenia o jednotorowości dochodzenia roszczeń w tym postępowaniu. Skoro ustawodawca umożliwia wierzycielowi dochodzenie roszczenia na pewnej drodze, to zbędnym i nieefektywnym byłoby dopuszczenie do wykorzystania innej drogi, dopóki pierwsza z nich jest w pełni efektywna. Stanowisko to zdaje się także podzielać sąd pytający, skoro odrzucił taką możliwość już na wstępie. Sąd dostrzega natomiast rozbieżność stanowisk między umorzeniem postępowania na podstawie art. 355 k.p.c., a oddaleniem powództwa ze względu na utratę interesu prawnego.

Artykuł 355 § 1 k.p.c. przewiduje umorzenie postępowania, jeżeli wydanie wyroku „stało się zbędne lub niedopuszczalne”. Przytoczone sformułowanie nie jest jednoznacznie interpretowane. Nie budzi wątpliwości, że chodzi o przypadki, w których przyczyna umorzenia z art. 355 § 1 k.p.c. nie istniała w dacie wytoczenia powództwa, lecz zaistniała dopiero po tej chwili, czyli jest następca (zwrot „stało się”).

Przyczyna umorzenia postępowania określona w art. 355 § 1 k.p.c. jako zbędność postępowania stanowi ogólny przejaw uznania przez ustawodawcę, że nie jest dopuszczalne kontynuowanie postępowania w sytuacji, w której jego cel został osiągnięty w inny sposób. W rezultacie wydanie wyroku stało się zbędne. Pojęcie zbędności wydania wyroku jako przyczyny umorzenia postępowania wiązane jest najczęściej z szeroko pojętą następczą bezprzedmiotowością postępowania. Stanowi ona jej swoisty korelat (zbędność wydania wyroku jako następstwo odpadnięcia przedmiotu postępowania ewentualnie inne przypadki niecelowości wydawania wyroku). Niedopuszczalność wydania wyroku traktowana jest natomiast jako rezultat pojawienia się nieusuwalnych przeszkód procesowych, tj. odpadnięcia dodatnich lub pojawienia się ujemnych, bezwzględnych przesłanek procesowych niepodlegających skutecznej konwalidacji.

W związku z powyższym z reguły nie uznaje się za przyczynę zbędności wydania wyroku utraty interesu prawnego, który, według dominującego stanowiska piśmiennictwa, w powództwie o zasądzenie świadczenia stanowi co najwyżej merytoryczną przesłankę jego uwzględnienia. Interes prawny jako przesłanka zasadności powództwa o zasądzenie świadczenia zachodzi wtedy, gdy dłużnik nie spełnia wymagalnego świadczenia, a wierzyciel nie ma i nie może uzyskać na innej, łatwiejszej (szybszej i tańszej) niż proces cywilny drodze podstawy do jego wyegzekwowania. Tylko bowiem wówczas zachodzi prawna potrzeba wydania przez sąd wyroku odpowiadającego żądaniu powoda. Na poparcie stanowiska, że interes prawny stanowi samoistną przesłankę uwzględnienia powództwa o świadczenie pomimo braku wyraźnej normy prezentowana jest różna argumentacja prawna. Podnosi się w szczególności argumenty natury aksjologicznej (ochrona prawna na drodze sądowej winna służyć tylko temu, kto ma w tym uzasadniony prawem interes bowiem w przeciwnym wypadku proces cywilny mógłby służyć jako narzędzie szykany), systemowej (postulat jednotorowości postępowań służących realizacji roszczeń - w wypadku dostępności konkurencyjnych sposobów poszukiwania ochrony uprawniony winien korzystać ze ścieżki najtańszej i najszybszej, w tym w szczególności najmniej obciążającej stronę przeciwną oraz wymiar sprawiedliwości), czy w końcu pragmatycznej (ochrona bezpieczeństwa obrotu zagrożonego w wypadku

możliwości równoczesnego lub sukcesywnego uzyskiwania przez uprawnionego kilku różnych tytułów wykonawczych w odniesieniu do tego samego roszczenia).

Istnieje także nurt przeciwny, wedle którego interes prawny nie stanowi nigdy samoistnej przesłanki uwzględnienia powództwa o świadczenie. Może być on co najwyżej refleksem zasadności powództwa. Podkreśla się jednak, że powód nie jest bezwzględnie zobowiązany korzystać z najprostszej z dostępnych mu ścieżek zaspokojenia roszczenia, gdyż o takim działaniu decyduje w praktyce zwykła racjonalność uczestników obrotu wybierających najbardziej efektywną drogę ochrony swojego interesu. Przy czym wybór drogi pozornie bardziej skomplikowanej nie zawsze musi być działaniem nieracjonalnym lub podyktowanym chęcią szyskany. Przykładowo zatem nie sposób postawić wierzycielowi zarzutu działania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w sytuacji, w której wiedząc, że wierzytelność objęta posiadanym przez niego aktem dobrowolnego poddania się egzekucji jest pomiędzy stronami sporna, bądź też zachodzą istotne kontrowersje co do ziszczenia się warunków skorzystania z tego aktu, powstrzyma się od wszczynania egzekucji, wytaczając powództwo przeciwko dłużnikowi o sporne roszczenie, celem ich rozstrzygnięcia przez sąd w postępowaniu rozpoznawczym. Takie zachowanie oznaczać może wręcz ponadstandardową w obrocie lojalność, polegającą na rezygnacji ze skorzystania z procesowej przewagi, jaką daje instrument w postaci aktu o dobrowolnym poddaniu się egzekucji. Wszczęcie postępowania egzekucyjnego na podstawie pozasądowego tytułu wykonawczego z pominięciem postępowania rozpoznawczego przenosi bowiem na dłużnika ciężar oraz koszty związane z koniecznością podjęcia obrony w drodze powództwa opozycyjnego.

Reasumując, w sytuacji, w której istnieje spór co do podstaw roszczenia objętego pozasądowym tytułem egzekucyjnym, nie sposób odmawiać powodowi słusznego interesu w zainicjowaniu postępowania zmierzającego do rozstrzygnięcia tego sporu przez sąd, pomimo dysponowania przezeń możliwością wszczęcia postępowania wykonawczego, bez uzyskiwania prawomocnego wyroku. Musi to być jednak dopuszczone wyjątkowo okolicznościami sprawy, gdy powód uzasadni dlaczego nie wystarczy mu możliwość zaspokojenia na podstawie tytułu, który już

posiada. Chodzi bowiem o to, aby w obrocie nie funkcjonowały dwa różne tytuły egzekucyjne opiewające na to samo świadczenie.

Akceptacja powyższego poglądu oznaczałaby, że utrata interesu prawnego przez powoda wskutek uzyskania tytułu egzekucyjnego co do roszczenia dochodzonego w procesie winna skutkować oddaleniem powództwa. Jak wskazywano jednak art. 355 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim mówi o zbędności wydania wyroku, pozwala na tej podstawie umorzyć postępowanie, o ile brak interesu prawnego w dochodzeniu określonego roszczenia na drodze procesu cywilnego ma charakter następczy, a nie pierwotny. Uznanie słuszności tego poglądu prowadzi zatem do wniosku, że ta sama okoliczność, w zależności od chwili wystąpienia, stanowić będzie negatywną przesłankę merytoryczną uniemożliwiającą uwzględnienie powództwa albo obligatoryjną przyczynę umorzenia procesu - wyłączającą tym samym dopuszczalność merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy wyrokiem.

Powyższe zapatrywanie jest jednak nie do przyjęcia. Uzyskanie bowiem przez powoda innego tytułu egzekucyjnego w toku procesu samo w sobie prowadzić może co najwyżej do oddalenia powództwa ze względu na utratę interesu prawnego w poszukiwaniu przez powoda ochrony sądowej. Okoliczność ta, podobnie jak i inne przypadki następczej bezzasadności powództwa wskutek zajścia okoliczności rzutujących na merytoryczną ocenę procesowego roszczenia, np. spełnienie świadczenia lub potrącenie wierzytelności wzajemnej pozwanego w toku procesu, może zatem stanowić dla powoda impuls motywujący do dokonania czynności procesowej, zmierzającej do zapobiegnięcia merytorycznemu rozstrzygnięciu sprawy poprzez umorzenie postępowania. Czynnością taką będzie w szczególności cofnięcie powództwa. W takim jednak wypadku to właśnie czynność procesowa powoda w postaci cofnięcia powództwa stanowi procesową następczą przyczynę umorzenia postępowania. Przyczyna ta wynika z odpadnięcia bezwzględnej przesłanki procesowej sensu *largo* w postaci procesowego roszczenia, które stanowi przedmiot postępowania, a nie z następczej zbędności wydania wyroku podyktowanej niecelowością rozstrzygnięcia sprawy.

Nie można uznać, że art. 355 § 1 k.p.c. w części, w jakiej odnosi się do zbędności wyrokowania jest normą pustą. Kodeksowa koncepcja zbędności wydania wyroku jako drugiej, obok niedopuszczalności wyrokowania, generalnej przyczyny umorzenia procesu może się ostać wyłącznie w razie powiązania pojęcia zbędności wydania wyroku z odpadnięciem w toku procesu interesu prawnego powoda w dochodzeniu roszczenia stanowiącego przedmiot danego postępowania. Powyższe ujęcie wiąże się z przyjęciem, że czym innym jest niedopuszczalność wyrokowania, a czym innym jego zbędność. Ta druga grupa przyczyn umorzenia procesu przewidziana w art. 355 § 1 k.p.c. wiąże się natomiast właśnie z odpadnięciem interesu prawnego w toku procesu uznawanego za materialną przesłankę postępowania. Zbędność wydania wyroku w następstwie ustania interesu prawnego powoda wynika zatem z następującej argumentacji. Skoro skutek zgaśnięcia interesu prawnego powoda - zazwyczaj w rezultacie uzyskania ochrony prawnej poszukiwanej w toczącym się postępowaniu poza jego ramami - proces cywilny nie może doprowadzić do oczekiwanego przez powoda rezultatu (choćby powództwo to w chwili wniesienia było całkowicie zasadne), to dalsze procedowanie w kierunku wydania wyroku oddalającego to powództwo staje się zbyteczne i bezcelowe. Stanowisko to nawiązuje zatem silnie do założenia, że proces cywilny, a zwłaszcza orzeczenie rozstrzygające sprawę co do istoty, nie jest celem samym w sobie. Stanowi on jedynie instrument dla osiągnięcia celu w postaci udzielenia ochrony prawnej prawom i obowiązkom stron wynikającym z norm prawa materialnego, w zakresie i w formach żądanych przez te strony. Idąc powyższym tokiem rozumowania, trzeba przyjąć, że w sytuacji, w której potrzeba udzielenia żądanej przez strony ochrony prawnej uległa dezaktualizacji, wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie o charakterze procesowym w postaci umorzenia procesu jest w pełni wystarczające dla uczynienia zadość prawu stron do sądu i rzetelnego procesu.

Ubocznie, w piśmiennictwie wyrażany jest pogląd, że interes prawny stanowi przesłankę procesową dochodzenia roszczenia, której brak powinien skutkować uznaniem niedopuszczalnością wydania wyroku. W takim przypadku logiczną konsekwencją byłoby także przyjęcie umorzenia postępowania w razie następczej utraty interesu prawnego.

Ewentualne przyjęcie koncepcji uznającej interes prawny za przesłankę o charakterze *stricte* procesowym, również *legis latae* do końca nie wyjaśnia zakwalifikowania odpadnięcia tej przesłanki jako przyczyny następcej zbędności wydania wyroku w rozumieniu art. 355 § 1 k.p.c. Wręcz przeciwnie, uznanie, że istnienie po stronie powoda interesu prawnego stanowi warunek dopuszczalności powództwa i procesu, pozwalałoby w sposób jednoznaczny przesądzić, iż pierwotny brak tego interesu winien prowadzić do odrzucenia pozwu, zaś jego odpadnięcie musi skutkować umorzeniem postępowania w wyniku następcej niedopuszczalności wyrokowania. Pojęcie zbędności wydania wyroku obok jego niedopuszczalności byłoby zatem całkowicie zbyteczne.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie (art. 390 § 1 k.p.c.).

jw